

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

|  |   |  |  |  |
|--|---|--|--|--|
| <p><b>WARUNKI PRZEDPŁATY:</b></p> <p><b>W Płocku i w Łomży:</b> Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośzenie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p><b>Z przesyłką pocztową:</b> Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.</p> <p><b>Zagranicą:</b> Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.</p> | <p><b>Numer pojedynczy k. 5.</b></p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterze po miastach i miasteczkach.</p> | <p><b>Adres wydawnictwa:</b></p> <p><b>w Płocku Rynek Kanoniczny.</b></p> <p><b>W oddziale Łomżyńskim:</b></p> <p><b>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</b></p> | <p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.</p> | <p><b>OGŁOSZENIA</b> po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p><b>REKLAMY</b> na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p><b>NEKROLOGIA</b> wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p> |
|--|---|--|--|--|

**Kalendarzyk tygodniowy**

|                 |                                 |                     |
|-----------------|---------------------------------|---------------------|
|                 | Święci Kościoła R.-Katołickiego | Imiona słowiańskie. |
| Środa 2 listop. | Dzień Zaduszny                  | Witmira             |
| Czwartek 3      | Huberta                         | Chwalisława         |
| Piątek 4        | Karola Boromeusza               | Sławomira           |
| Sobota 5        | Zachariasza i Elżbiety          | Sławomira           |
| Niedziela 6     | Opieki NMP. Leonarda            | Wszewłada           |
| Poniedziałek 7  | Nikandra i Karyny               | Zytomira            |
| Wtorek 8        | Cotfryda                        | Sędziwoja           |

Wschód słońca o godz. 6 m. 59.  
Zachód słońca o godz. 4 m. 28.

Zmiana księżycy: Ostatnia kw. d. 6 listopada o g. 1 m. 42 r.

Wysok. wody na Wiśle d. 28 paźdź. 2 stopy 10 cal. pod Płockiem.

|       |   |    |
|-------|---|----|
| d. 29 | 2 | 11 |
| d. 30 | 2 | 11 |
| d. 31 | 3 | 1  |

Temperat. w Płocku: 0° d. 28 paźdź.

|      |        |      |
|------|--------|------|
| 7 r. | 1 p.p. | 9 w. |
| 10,8 | 13,6   | 10,4 |
| 29   | 11,8   | 15,4 |
| 30   | 7,6    | 14,4 |
| 31   | 7,4    | 15,2 |

**Jarmarki.** W gub. płockiej: dn. 2 listopada w Sierpcu, Kikole, 7 listopada w Żurominie, Chorzeliach i w Gólyminie, 8 listopada w Rypinie.

W gub. łomżyńskiej. Dn. 7 list. w Wysokiem Mazowieckiem i Grajewie 8 listopada w Śniadowie, Krasnosielcu i Różanie, 9 list. w Ostrołce.

**Zmiany w służbie.**

Urządnik VI kantoru pocztowo-telegraficznego w Mławie, **Franciszek Grzybowski** i kantoru pocztowo-telegraficznego w Granicy, **Ignacy Zyro**, przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego.

Urządnik VI rzędu kantoru pocztowo-telegraficznego w Płocku **Jan Józef Wiśniewski** uwolniony został od służby na własne żądanie. Reg. kol. **Kubisa** zamianowany został naczelnikiem lipnońskiego biura poczt. telegraficzn. P. o. naczelnika parczewskiego pocztowo-telegraficznego oddziału, **Wojtkowski** zamianowany został p. o. naczelnika w biurze pocztowo-telegraficznym w Młkini.

Pełniący służbę przy ministerjum, inżynier cywilny, sekr. kol. **Romanowski**, otrzymał posadę architekta powiatowego oraz inżyniera w Mazowiecku.

Inżynier cywilny, sekr. gub. **Grzymski** został mianowany architektem oraz inżynierem powiatu płockiego.

Lekarz nadetatowy w szpitalu św. Stanisława w Szczuczynie, **Ossowski**, mianowany został ordynatorem szpitala św. Stanisława w Skierniewicach.

Uwolniony został od służby, zgodnie z życzeniem, wskutek choroby spec. ob. naczelnika biura poczt. telegr. w Lipnie, nie posiadający rangi **Czerwik**.

Sędzia śledczy pow. przasnyskiego r. st. **Kasiński** zamianowany został rejentem przy kancelarii hipotecznej Sędziego pokoju w Przasnyszu.

**Notatki do mapy archeologicznej**

gub. Płockiej.

Blisko pięć miesięcy już mija, jak p. J. G. Zieliński w № 22 „Ech“ zapraszał do umieszczania wiadomości dla przyszłej mapy archeologicznej g. płockiej. A pomimo to dotąd nie spostrzegliśmy najmniejszej zmianki dotyczącej się tej sprawy w naszym organie.

Co prawda, taka słabostka archeologiczna, jak wiele innych niegodna jest uwagi „szerszego koła czytelników“ jako „niepoczytna“. To niepostępowo mówić, a jeszcze pisać o naszej przeszłości — gdy nas zajmują ważniejsze kwestje europejskie, a swoje znać, o swoje dbać nie nasza rzecz.

Ale pomimo to nie czekając dłużej na młodsze siły, postanowiłem podawać od czasu do czasu bardzo krótkie sprawozdania: (by nie nadużywać cierpliwości czytelnika „Ech“) zbadanych, widzianych, lub tylko z opowiadań wiarogodnych nam znanych miejscowości, dotyczących się zabytków przedhistorycznych naszej gubernii i lewego porzecca Wisły, bez względu na ich niezupełność, wychodząc z tej zasady, że prace tego rodzaju nigdy w zupełności dokonane być nie mogą, tembardziej przez jednego człowieka. Chociaż więc niezupełne to wiadomości, dadzą jednak możliwość orjentowania się archeologom z powołania, a może zachęcą niejednych z młodego pokolenie, do zajęcia się niemi.

Licząc przytem jeszcze i na to, że kto w podanych przeze mnie wiadomościach dostreże jaką niedokładność lub pominięcie jakiej miejscowości bliżej mu znanej, zechce w interesie nauki nadsyłać do redakcji sprostowania lub opisy, przez co zbierające się tu materiały będą się tym sposobem uzupełniały.

**a) Prawe porzeccze Wisły.**

Płock.

W rzędzie notatek i Płocka naszego pominać nie można, a nawet należy się zacząć od niego i postępować następnie w górę i doł naszej Wisły.

Wiadomo, że wszystkie dawniejsze osady, miasteczka i grody z czasów historycznych powstawały na dawnych przedhistorycznych siedzibach. Śledząc przez lat z górą 20 najmniejsze poruszenie ziemi w Płocku, śmiało twierdzić mogę, iż gród nasz powstał na pierwszej prastarej siedzibie przedhistorycznej.

Dowodem są znajduwane w różnych miejscach skorupy urn, a nawet i całe urny. Przy kopaniu fundamentów pod dzisiejszą plebanję przy kościele farnym znaleziono urnę i kilkanaście denarów Władysława Łokietka. Przy ulicy Grodzkiej, oraz Warszawskiej w posesji Smolińskiego i Holtza ogrodzie znajdowano urny. Przy wieży katedralnej r. z. znaleziono zausznice brązowe — zupełnie podobne do znajdujących w kurhanach. Te zaś naczynia, które znalezione zostały r. z. przed mieszkaniami pastora, są to najwycześniejsze garnki do użytku domowego, z końca zeszłego lub początku naszego stulecia, które narobiły wówczas tyle wżawy, a pseudo-archeolodzy uznali je za urny.

Nadmienić mi też wypada, iż na Płocku znajdowano wiele razy i pieniądze. W roku 1895-ym przy ulicy Nowo-Więziennej, znaleziono nie w wielkim garnku monety Władysława Jagielly i Władysława Warneńczyka, t. zw. trzeciaki i półki. Mnie dostało się około 500 szt., a między innymi znalazło się trzy Ziemiowita Młodszego Księcia na Płocku (1379—1436 r.) Monetki dla nas płocczan nader sympatyczne, że na mniejsze bite i rzadkie pozwolę więc sobie przytoczyć ich opis. Str. główna, w środku duża głoska S, w otoku napis: „Ducis Semoviti“. Strona odwrotna: orzełek, dokoła napis: Moneta Plocen(sis). W roku zaś następnym znaleziono w jednym z ogrodów przy ulicy Kolegialnej, monety wraz z precjozami. Monety były dość pospolite Zygmunta III i Jana Kazimierza, nadto znajdował się

medal srebrny koronacyjny, Michała Korybuta i Eleonory, a prócz tego pas srebrny od karabeli i łańcuch; miały być jeszcze pierścienie i zausznice, ale tych nawet nie widziałem i dotrzeć do nich nie mogłem.

W r. 1894 przy ulicy Nowo-Więziennej, w posesji p. Sarny za fabryką, przy kopaniu dołu na wapno znaleziono kościotrup, a przy nim pałasz, z boku w grmadce kilkanaście monet Zygmunta III jako to: orły, szóstaki i szelagi. Wszystkie zaś nader pospolite, kilka kulek ołowianych, sprzączkę mosiężną i łyżeczkę srebrną — może być, że było i co więcej, ale niedostrzegli lub też ukryli.

Miałbym więcej do nadmienia, ale i tak przekroczyłem nad założenie i ramy pisma naszego.

Pr. T.  
(C. d. n.)

**Z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.**

Dyrekcja główna Tow. Kred. Ziem. zdawała w tych dniach sprawę z czynności swoich za drugie półrocze 1897 r. (od dnia 13 listopada r. z. do dnia 13 maja r. b.). Sprawozdanie zawiera następujące cyfry ważniejsze:

Ogólna suma nominalnej wierzytelności Towarzystwa, zabezpieczonej hipotecznie na 9655 dobrach wynosi (dn. 20 marca z. b.) 139,015,665 rubl. Pożyczki hipoteczne Towarzystwa, pozostające do umorzenia w ratach półrocznych (od 2-jej raty poborowej 1897 roku) wynoszą w dniu 20 marca—126,015,143 rb. 99 kop. Zaległości na dobrach czynią 783,246 rb. 22 kop. Ilość dóbr, obciążonych pożyczką Tow. Kred. Ziemsk.; na każdą dyrekcję szczegółową przypada: w Warszawie 1716, w Kaliszu 1536, Piotrkowie 858, Radomiu 751, Kielcach 703, Lublinie 1217, Siedlcach 674, Płocku 1396, Suwałkach 582 i w Łomży 422—dóbr.

Z końcem przeszłego półrocza pozostało pod sprzedażą dóbr 84, zaś we wrześniu r. z. wydano upoważnień do sprzedaży za zaległość co do 5388 dóbr, a w dniu 13 maja dodano upoważnień do sprzedaży 158 dóbr: wystawiono ogółem na sprzedaż 6357 dóbr, z których 5736 opłaciło zaległości, 25 otrzymało ulgi, 40 sprzedano. Z 40 sprzedanych dóbr sprzedano w Łomży dobra: Romany, Zambrzyce, Wólkę Brzezińską, Huty, Starą Wieś A. W terminie drugim w Płocku wieś Krępa. Za zaległość raty drugiej r. z. dyrekcja główna wystawiła na sprzedaż 5405 dóbr.

Własność Tow. w papierach, nabytych za fundusz rezerwowy, wynosiła w dniu 13 maja 6,829,831 rb. 68½ kop. (nominalnie 7,203,550 rb.). Kapitał Tow. w ruchomościach wynosił rb. 1,052,081 rb. 95 k., fundusze przechednie rb. 1279 rb. 24 k.

Listy zastawne Tow. Kred. Ziemsk. stanowią wartość 2,380,886 rb. 77 ko. W obiegu było w dn. 20 marca r. b. listów zastawnych na 126,160 rb. 99 kop.

Dochody Tow. Kred. Ziemsk. za półrocze wynoszą 305,560 rb. 61 kop. Wydatki 288,214 rb. 61 kop. Nadwyżkę 17,346 rb. zaliczono do funduszu rezerwowego.

**Podatek przemysłowy.**

Jak wiadomo od nowego roku obowiązować będzie nowy podatek przemysłowy, a zamiast dotychczasowych patentów wykupywanych na prawo handlu i przemysłu, ustanowione zostały świadectwa i biletety przemysłowe.

Cena tych świadectw dla Płocka i Łomży, zaliczonych do III klasy, oraz wszystkich powiatów tych gubernji, zaliczonych do IV klasy jest następująca:

| Dla zakładów handlowych:           | Łomża | Płock |
|------------------------------------|-------|-------|
| Świadectwo przemysłowe I kategorii | 500   |       |
| „ na składy przemysłowe            | 30    |       |
| „ II kategorii                     | 75    | 50    |
| „ na składy przemysłowe            | 12    | 10    |
| „ III kategorii                    | 15    | 10    |
| „ na składy przemysłowe            | 3     | 2     |
| „ IV kategorii                     | 6     | 4     |
| „ na handel rozwozowy              | 20    |       |
| „ przewozowy                       | 6     |       |

**Dla zakładów przemysłowych:**

|                        |      |      |
|------------------------|------|------|
| Świadectwo I kategorii | 1500 | 1500 |
| „ II „                 | 1000 | 1000 |
| „ III „                | 500  | 500  |
| „ IV „                 | 150  | 150  |
| „ V „                  | 50   | 50   |
| „ VI „                 | 15   | 10   |
| „ VII „                | 7    | 5    |
| „ VIII „               | 3    | 2    |

Osoby wchodzące do zarządów, rad, komitetów nadzorczych i dyskontowych, komisji rewizyjnych, prezesi, dyrektorowie, zarządzający i t. p., za każde 100 rb. wynagrodzenia płacić będą rb. 2.

Ekspedytorzy przy komorach głównych 150 rb., I kl. 125 rb. i 100 rb., II i III i przy przykomórkach 75 rb.

Inspektorzy i agenci towarzystw asekuracyjnych 10 rb.

Subjekci handlowi I klasy: w zakładach handlowych I kat. i II i III kat. zakł. przemysłowych—35 rb.

— II kat. i IV kat. zakł. przem. 20 rb. — III kat. i V i VI kat. zakł. przem. 6 rb. w zakł. przemysłowych VII i VIII kat. 4 rb. Komiwojażerowie rb. 50.

Subjekci handlowi II klasy: w zakładach handlowych I kat. i II i III kat. zakł. przemysłowych—6 rb. II kat. i IV i V kat. zakł. przem.—4 rb.

Niezależnie od wymienionych cen pobierane będą dodatki: 10% na sądy gminne, 10% podatku szosowego i w gub. płockiej 10% podatku lekarskiego.

Opłacaniu podatku lekarskiego niepodlegają świadectwa dla subjektów handlowych, gdyż te mogą być wykupywane we wszystkich kasach i urzędach—inne zaś w tych kasach powiatowych do których należą miejscowości w jakich prowadzony będzie przemysł lub handel.

**PŁOCK.**

**Niezamożni rodzice** błagają za naszym pośrednictwem o składki na wpis dla ucznia klasy trzeciej tutejszego gimnazjum. Uczeń pod względem nauki i sprawowania zasługuje na wsparcie.



**Towarz. Wzajemnego Kredytu** w mieście naszym rozwija się w kierunku pomyślnym. Jak już donosiliśmy Towarzystwo otrzymało kredyt w Banku Państwa do wysokości 60,000 rb. Pomimo ogólnej podwyżki procentów, towarzystwo otrzymało ten sam procent od weksli. Obecnie za 9-miesięczny okres roku bieżącego bilans tow. przedstawia się tak: członkowie towarz. liczy 1,050 z kredytem od 150 do 7,500. Kapitał zakładowy w 10% udziałach wynosi 110,650 rb. Weksli za ten czas skupiono za 1,377,009 rubli. Lokacja kapitałów na procent wynosi 383,774 rb.

**Nowe banknoty.** Płocki oddział banku państwa otrzymał wzory nowych 100 rublowych banknotów i wystawił je na widok publiczny.

**Ulica Szeroka** na przestrzeni od Kolejowej do synagogi, gwałtownie domaga się przebudowania. Doły pełne wody nie pozwalają przejść w dzień; w nocy zaś przechodnie narażani są na kąpiel niepożądaną.

**Teatr.** (Br.) W sobotę zeszłą odbyło się pierwsze przedstawienie świeżo zebranego przez p. Bogdanowicza towarzystwa dramatycznego, pod każdym względem pomyślnie. Teatr był zapelniony po brzegi, nawet krzesła widzieliśmy przystawiane. Program wykonano z wielką starannością. Na początek reżyser p. Szatkowski, wypowiedział wiersz okolicznościowy Trampczyńskiego, napisany dość żręcznie i z pewną siłą. Potem usłyszeliśmy arję z kurantem ze „Strasznego Dworu“, odśpiewaną poprawnie przez p. Jamińskiego, przy akompaniamencie orkiestry.

Ach, ta orkiestra nasza! że też nikt nie zechce się wziąć do jakiego takiego skompletowania i wyuczenia ją choćby niezbędnego do przedstawień teatralnych programu. Toć kilka mazurów, polek i walców można byłoby zagrać i przy miejscowych siłach; trzeba tylko dobrych chęci.

Następnie mieliśmy „Zemstę za mur graniczny“. P. Szatkowski, jako „cześnik“ był bez zarzutu; gra inteligentna, dobrze obmyślana i w charakterze utrzymana od początku do końca sztuki. Co do roli Papkina, to spotkał nas zawód, ale zawód bardzo przyjemny. P. Frączkowski wywiązał się z tej trudnej roli znakomicie, tak pod względem zrozumienia, jak i oddania; musiał niejednokrotnie widzieć i wzorować się na p. Szymanowskim, którego grę przypominam. Jedno tylko *ale*—to głos słaby i zachrypnięty; wreszcie może to tylko chwilowa niedyspozycja i nieznaną miejscową akustyki. Bardzo dobrze wtórowali całości pp. Sułkowska, jako Podstolina, Heleńska—Klara i Dyndalski p. Kiedrzyński. P. Heleńska ma dużo wdzięku

i dobrze rolę zrozumiła. Grę p. Laskowskiego (Wacław), krepowała budka suflerska, na którą zbyt wielką zwracał uwagę. Rejent był słaby.—Do odtańczenia mazura tancerze byli zupełnie nieprzygotowani.

Całość w ogóle przedstawiała się bardzo sympatycznie i publiczność byłaby zupełnie zadowolona, gdyby nie długie antrakty i opóźnienia w rozpoczęciu przedstawienia.

W niedzielę odegrano komedię Bałuckiego „Radey pana Radey.“ W biegu sztuki czuć było miejscami pewną chwiejność, prawdopodobnie skutkiem niepełnego dla braku czasu, zgrania się. Na wyróżnienie za grę niezłą zastąpili: pp. Kremki, Sułkowska i p. Pawłowska. Szczęśliwe miejsce miał także p. Laskowski (Karol), posiadający dużo uczucia (oj ta budka!) P. Jamiński powodem odśpiewał arję z „Żydówki“—Rachelo, kiedy Pan...“ chociaż śpiewał w obniżonej transpozycji.

Z najświeższych nowości, jakie będą grane w bieżącym sezonie, zaznaczyć wypada najnowszą krotkochwile katuszową z XVIII w. p. t. „Protest Strukezaszego“, pióra znanego poety-humorysty Antoniego Orłowskiego (Krogulca). Sztukę tę, wystawioną poraz pierwszy w ubiegłą sobotę we Lwowie, autor ofiarował p. Bogdanowiczowi dla teatru płockiego.

Następne przedstawienie odbędzie się dopiero w sobotę nadchodzącą, ponieważ jeszcze nie wszyscy artyści, zaangażowani do teatru płockiego przybyli; przytem próby z nowości, przeznaczonych do grania zabiorą sporo czasu.

**S. p. Konstany Podczaski**, utrzymujący biuro kolporterijne czasopism w naszym mieście zmarł nagle w Warszawie.

## Ł O M Ż A.

**Kłeska kartoflana** wskutek wczesnych przymrozków dotkliwie dała się we znaki wielu obywatelom, z których niejednego bardzo osłabiła. Dwory odczuły silniej klęskę, ponieważ obywatele zaczynają wykopywać w początkach października, chłopi zaś i właściciele gruntów podmiejskich, nie posiadając płodozmiaru, spieszą się muszą z kopaniem kartofli, z którym już w połowie września są zwykle w porządku, gdyż ziemia musi być gotową do orki jesiennej. W tym roku jednakże niektórzy włościanie, ufając sprzyjającej pogodzie jesiennej, ociągali się z pracą, czem wielu doprowadzili się do ruiny. Jak wiadomo, kartofel jest podstawą życia klasy uboższej na wsi, coż więc ona jeść będzie?

Ogól cierpieć na tem będzie, nie wyłączając i nas, spożywców miejskich. Kilka dni zimna i niedowozu produktów, a już panowie piekarze wyprawili nam niespodzianki, zamykając sklepy i domagając się podwyższenia taksy pieczywa. Niech tylko zajdzie jaka zmiana w gospodarstwie rolnem—i co, za tem idzie niedowóz produktów do miasta, zawsze są oni inicjatorami podwyżki. Artyści ci dając wypiek lichy, prawie zawsze bez wagi i surowy, podbudzony sodą i innymi ingrediencjami sztuki aptekarskiej, dają pierwi z żalami i płaczem do prezidenta, ażeby wzbudzić w nim litość swoją niedolą.

Lecz, czy sumienie tych panów czyste? Przystępując do spożytku okazalej i pięknej na pozór bulki, zabierasz się zgłodniały śmiertelniku do tego aktu zradości, że przecież pp. piekarze obdarzyli cię choć raz za kopiejkę, odpowiedniej wartości wyrobem swojej sztuki... aż naraz stajesz o niemiaily, gdyż o cudziel pan piekarz, nie czekając pierwszego kwietnia, zrobił ci niespodziankę: ta bulka, to raczej pudełko pusze wewnątrz, o dwóch połówkach szczelnie zamkniętych! Jednakże ci panowie zawsze domagają się opieki nad sobą i swoimi kieszeniami, które i tak są w dobrym stanie.

Ceny produktów poszły w górę, gdyż za korzec kartofli żądano 2 rb., za kwartę masła 90 k., za funt słoniny 24 k., za parę jaj 5 k. Co do drzewa opałowego: za sążeń miniatury brzozy płacił się w tych dniach po 12 rb.

Wielka liczba wojskowych, (załoga stoją w mieście: 2 pulki piechoty, jeden pułk dragonów i dwie baterje artylerji), zwiększa drożyznę w mieście, z krzywdą ubogich mieszkańców. Wojskowi nie targują się wcale, niezbyt licząc się z kieszenią i, co od nich zażąda, płacą bez wahania, a biedni urzędnicy, tykają slinkę, nie mogąc nawet za tę podwyższoną cenę dostać się do produktów im niezbędnych. Prócz tego nasi handlarze hałatowi za miastem przekupują produkty, a nasz chłopek zwykle bardziej obojętnie zawiera umowę z oszukującym go żydkim, niż z poczciwym bratem-chrześcianinem z miasta. Żadne perswazje, żadne prośby nie wzruszą naszego włościanina, pozostawmy go więc przy tych przekonaniach społecznych, w jakich się urodził i z jakimi się żył.

Przechodząc w tych dniach ulicą Długą, zostałam olśnioną widokiem sklepu z wędlinami, z szykiem urzędowego P. N... Szyk á la Warszawa! Imponuje nowy sklep rzeczywiście trzem, dawniej istniejącym w Łomży, które, prócz kilku kielbas, wymalowanych nędznie przez jakiegoś bazgracza-

artystę, wewnątrz, nie zbyt zachęcającego publicznie, nie posiadają. Sklep zaś p. N., pominiawszy wystawę elegancką z wyrobów sztuki rzeźniczej, ma duży zapas pięknych, nęcących podniebienie zgłodniałego przechodnia wędlin, a nawet, zakłopotanej niespodziewaną wizytą gościa, gosposi przychodzi z pomocą, dostarczając gotowych kotletów i galaret. P. N..., jeżeli wytrwa w swoich dążeniach, napewno utrzyma się w Łomży, a ręczę, że wkrótce postawi trzypiętrową kamienicę w stylu warszawskim, za przykładem swoich poprzedników.

Na tem kończę dzisiejszą moją pogawędkę, pozostawiając ważniejsze kwestje na później, a jest ich dosyć w mej głowie... trzymam się jednak tej zasady, że co smaczne, tego trzeba używać ostrożnie i mało!

L. S.

## Z naszych okolic.

**„Strzałowe“.** Parę lat temu p. Ludwik Chelmiecki, rzucił w „Gazecie Rolniczej“ myśl, ażeby część inteligencji wiejskiej, która wesoło czas spędza na polowaniach, opodatkowała się dobrowolnie na rzecz osad rolnych, lub wpisów dla niezamożnych uczniów, pod postacią placenia 1 kopiejki od strzału. Projekt ten przyjął się pod nazwą „strzałowego“ i z tego źródła rozmaite redakcje zebrały już pewne kwoty.

Przypominamy więc nemrodom naszym, żeby zachowali ten piękny zwyczaj i składac łaskawie chcieli „strzałowe“ i do naszej redakcji, do której również kolaczą wciąż biedni. Z groszów tych może się złożyć poważniejsza ofiara, która niejednemu będzie prawdziwą pomocą.

**Ogólna przestrzeń lasów** w gub. płockiej obejmuje 184,265 morgów, mianowicie w pow. płockim 15,477 morg., liposkim 36,599, rypińskim 32,187, sierpskim 21,267, mławskim 32,847, przasnyskim 24,607 i p. ciechanowskim 21,284 morg.

Do włościan należy 6,895 mor., z tych w pow. płockim 386, liposkim 427, rypińskim 338, sierpskim 494, mławskim—2,917, przasnyskim 492 i ciechanowskim 1840 morgów.

**Czyżew.** W niedzielę rano wynikł pożar w osadzie naszej: spałilo się siedem domów drewnianych. Przyczyna pożaru narazie nie wiadoma. Straty są dosyć znaczne, gdyż w całej prawie osadzie powynoszono rzeczy i towary z mieszkań, wskutek czego dużo przedmiotów uległo zepsuciu i połamieniu. Pożar mógł przyczynić większe rozmiary, lecz ratunek i brak wiatru przerwały dalsze szerzenie się strasznego żywiołu.

F. W.

## NA CMENTARZU.

Pod pokrywą tej ziemi czerniałej, w mrocznym dniu jesiennym, przy cichym szeleście liści zrudziałych, wiatrem unoszonych, w otoczeniu drzew nagich śpią tu nasi ojcowie i praojcowie. Ileż myśli się toczy przy zwiedzaniu grodu zmarłych, ileż myśli?... Przedewszystkiem przypomina się rozmowa chorego królewicza duńskiego z grabarzem. Lepszego zestawienia w miejscu wiecznego legowiska ludzkiego trudno nawet pomyśleć, jak to spotkanie dwóch tak odrębnych pomiędzy sobą światów. I Hamlet i grabarz filozofują, ale jakżeż w odmienny sposób? Chora chorobą woli dusza Hamleta zanurza się zaraz w ostatecznych rozmyślaniach na temat śmierci i żalownie skarży się na widok porzucanych kości i czaszek. „A teraz muszą służyć za rendez-vous robakom i cierpieć szturchać zakrzyżonej łopaty. Co za radykalna przemiana, aż się głupio robi na sercu. Czyliż utrzymanie tych kości na to tyle kosztowało, aby czasem grano w nie, jak w kregle? Ból czuję w moich na tę myśl i rozpaczam.“ Inaczej grabarz, który w zdrowiu tysiące już mogił wykopał, który zbałał nawet, jak długo może zmarły leżeć w ziemi, zanim zgnije \*). On, pociągając wódkę z flaszki śpiewa sobie wesoło: „za młodu, — o gdyby ten wiek mógł powrócić, miłości mym były żywiołem, pokochać, odkochać, uściskać, porzucić, to u mnie zwyczajem sło kolek“. A jeżeli filozofuje, to roztrząsa kwestję śmierci bardzo prosto: „łóże w ziemi i wór zgrzebną na pokrycie kości, oto cały sprzęt potrzebny dla tutejszych gości“. I wcale przytem nie czuje bólu w kościach na myśl o znikomościach świata (chyba fizyczny od zmęczenia przy kopaniu mogił). Tak się zachowują na cmentarzu dwa światy: pracujący, dla którego śmierć, jako konieczne

\*) Jeżeli nie zgnil przed śmiercią (co się w tych czasach często zdarza, mamy bowiem ciała, które pod tym względem nie czekają aż się je w ziemi włoży), to może przeleżeć jakie ośm albo dziewięć lat — odpowiada na zapytania Hamleta.

prawo natury, będzie wycieczką do życia pracowitym, i rozmyślający, który ze drżeniem przedstawia sobie ohydę ciała rozłożonego. Ten kładzie się do mogiły ze spokojem i nadzieją lepszego życia poza grobem, tamten z zastanowieniem, niedowierzaniem i pytaniem: „bo któżby dźwigał ciężar nudnego życia i pocił się nad nim, gdyby obawa czegoś poza grobem, obawa tego obcego kraju, zkad nikt nie wraca, nie wzięła woli i nie kazala pędzić dni w złem już wiadomem?“ Tego podobne myśli nie niepokoją. On w łańcuchu pokoleń wypełnił swe zadanie, bo i życie nowe zapewne zostawił po sobie i pracą mocną stwierdził tu swój pobyt. Hamlet nic z tego nie spełnił, nie spełnił rozkazu, który mu duch ojca przekazał, nie wypełnił zadania życia, tarmosząc się stale w zagadnieniach i wątpliwościach.

Ale życie obu potrzebne jest na ziemi, obaj, choć w różny sposób posuwają ludzkość wciąż naprzód i naprzód. I cały ten pochod jest właśnie wytworem pracy i myśli tych tysięcy mogił, około których chodzimy ze skupieniem. Wszystko, co nam obecnie jeść daje, co nas grzeje, co nas raduje i przyjemność nam dostarcza, wszystko, czem się chepli myśl nasza, wszystko wreszcie, co nas martwi i smuci, jest pracą zmarłych pokoleń. Mniej się nad tem zastanawiamy, niżby potrzeba było, jak my ciesząc się lub smucąc związani jesteśmy z praojcami. Wszystkie cechy moralne i umysłowe, których skojarzenie stanowi naszą istotę, to, co Le Bon nazywa „duszą“ narodu jest połączeniem, związkiem ciągłej działalności myśli przodków. Każdy z nas ma za sobą tysiące praojców, których myśl przechodziła w krew naszą dziedzicznie z pokolenia na pokolenie. Jak oblicza Cheysson, uczonego ekonomista francuzki, (Patrz „Psychologia rozwoju narodów), każdy z nas biorąc trzy pokolenia w ciągu wieku, ma w swoich żyłach krew conajmniej 20,000,000 przodków z r. 1000. Więc myśl nasza, „dusza“ nasza składa się nie tylko z obecnych osobników żyjących, ale do zbiorowiska tego wchodzi i oddziaływają w danej chwili i nasi zmarli przodkowie. Działalność ich nie jest tak małą, jakby to się wydawać mogło. „Umarli, pisze Le Bon, panują w obrzynie dziedzicze nieświadomości, tej siły niewidzialnej, która trzyma pod swą władzą wszelkie objawy inteligencji i charakteru. Umarli są

kierownikami narodu, oni to ustalają duch narodu. Wiek po wieku wytwarzali nasze idee i nasze uczucia, a więc motory naszych czynów. Dźwigamy na sobie ciężar ich błędów, odbieramy nagrodę za ich cnoty“. Umarli więc ukształcili naszą „duszę“, nadali nam siły, zdolności, charakter. Czyż przetwarzając w sobie i uprzytomniając w myśli życie leżących tu pokoleń, mamy im błogosławić, czy też okrzykiem bólu skarżyć się na istnienie, które nam po sobie zostawiło? Czy mamy się smucić z obecnego stanu naszej „duszy“, jaką w nas pokolenia wyrabiały, czy się cieszyć?

Ach, możeby modlitwa nasza popłynęła skargą, może z piersi naszej wyrwałby się wyraz bolesny dla nich, możebyśmy chcieli przywołać ich wezwaniem gromkiem, aby przyjrżeli się naszej nędzy — ale nie. Jak jest — tak jest. Wśród duchów tych były bohaterzy, były serca kochające, były ręce mitosiernie, były istoty cierpiące a biedne. Pod pokrywą tej ziemi leży ukochanie nasze, jakiegokolwiek ono było, a w tej ziemi czerpiemy nadzieję całą. Jak jest — tak jest. Przyjdą po nas pokolenia, które będą zwiedzały groby nasze, będą o nas sądziły i rozprawały. Potomstwa nasze przeglądając mogiły czy popioły, mogą radować się z tego, cośmy im zostawili lub skarżyć się na nas. O, niech wspominają nas z błogosławieństwem...

.... My was czcimy o umarli, kości z kości naszych, duchy duchów naszych. Przytulamy się do waszej zimnej mogiły i całujemy ją. Może i zapłacemy nieraz płaczem gorącym, ale nie chcemy skarżyć się na was, nie wam nie wymawiamy... Nie lzy zresztą są rosą pokrzepiającą nasze życie, — one tylko dają chwilowe ujście uczuciom... Użyźnieniem naszej roli to pot, którym się okrywamy w walce życiowej, — tylko potem użyźniona może ona wydać plon w owoc obfity...

Hieronim Koloński.



**Nowa cukrownia.** Pod Nasielskiem kapitaliści warszawscy zamierzają budować nową cukrownię. Fabryka ma przerabiac 300,000 buraków. Niewątpliwie, że pobudowanie rzeczony cukrowni wpłynie na podniesienie gospodarstwa rolnego tamtejszej okolicy.

**W Płońsku** z inicjatywy obywateli ziemskich, założony zostanie sklep akcyjny z nasionami.

**Z Sierpca** piszą, że w mieście tem utworzyć mają ochotniczą straż ogniową. Władza już zatwierdziła komitet, którego członkowie zająć się mają organizacją straży.

Komitet stanowią: naczelnik p. Pehlke, pomocnik naczelnika p. Srebrzyński, oraz członkowie honorowi: pp. Domagański rejent, Hans adwokat, Gajzler lekarz powiatowy, Dobracki i Chrapkowski urzędnicy, oraz p. Łęski.

**Z okolic Płocka.** Ze składek parafialnych odnowiono we wsi Słupnie świątynię, kosztem rb. 1,100. Brudny dawniej kościół zewnątrz i wewnątrz pomalowano i obito deskami, dobudowano nową kruchtę, słowem, kościół nasz obecnie przedstawia się znacznie ozdobnie. Krzątały się również mieszkańcy Słupna około założenia nowego cmentarza grzebalnego, podali nawet prośbę. Odpowiedzi jakoś niema, tymczasem starodawnym zwyczajem grzebać muszą ciała przy kościele; mniejsza już o przetrucanie kości niezupełnie jeszcze przegnilych, zdarza się od czasu do czasu, że grabarz wykopuje świeżą trumnę; niewiem jak parafianie patrzeć mogą na to obojętnie.

Z nastaniem monopolu starą karczmę w Słupnie rozwalono, co dla ludu nie małym jest dobrodziejstwem; bo chociaż dzięki Bogu, nalogowych pijaków niema, są ludzie, co za kołnierza nie wyleją; tacy w niedziale i święta dopótna żyć sobie zdrowia w karczmie, teraz powracają trzeźwo. Brak karczmy wpłynął dodatnio i na uchwały gminy, gdyż dawniej sporo osób obradowało w karczmie, powracając do domów w stanie niepożytecznym.

Dobrze byłoby, żeby kto w miejsce dawnej karczmy założył w Słupnie sklep z izbą gościnną, miałby tu niezłe powodzenie. Należałoby brać przykład ze wsi Wykowa; miał tam dotychczas żyd sklep, którego wykoiwicy wyrugowali, namówiwszy katolika, obecnie dobrze mu się powodzi. W Słupnie właściciel sklepu miałby jeszcze większe powodzenie, gdyż jest to wieś duża, przez którą przechodzi gościńiec bity z Płocka do Bodzanowa; we wsi znajdują się kościół, urząd gminny, szkoła. W lecie przyjeżdża tu dużo letników na mieszkanie.

Kradzieże w ostatnich czasach w naszej okolicy, coraz częstsze. W początkach października, ubogiemu wyrobnikowi we wsi Łagiewnikach skradziono świnie, ocenioną na 23 rb. We wsi Chelstowie złodzieje wyprawili zamożnemu gospodarzowi trzy konie z uprzężą ze stajni, wóz z bryką, nie przeoczywszy dwóch worków z mąką. Zachowywali się tak cicho, że służący, śpiący w stajni nie nie słyszał; zdążyli nawet drzwi zaryglować po dopełnieniu kradzieży. W nocy spadł śnieg i wszystkie ślady zatarł. Strata wynosi około 300 rubli.

*Hieronim Kołobryna.*

**Z pod Bodzanowa.** Opowiadają nam o następującym figlu złodziei. Około godz. 12-iej w nocy, stróż nocny w Cieślach, zbliżając się do stojących w pobliżu budynków dworskich, lokomobili i młocarni, ujrzał ku swojemu przerażeniu, że „parówka idzie.“ „Strachy młocą“ pomyślał i zatrzymał się aż w stajni, gdzie pobudziwszy fernali opowiedział im swoje widzenie. Po zbadaniu sprawy okazało się, że to nie były żadne strachy, a tylko najwzajemniejsi złodzieje kradli sobie plewy. a ową parówkę puścili dla odpedzenia zbliżającego się stróża.

Plantatorzy buraków dla cukrowni w Małej Wsi zgodzili się ostatecznie dostawiać buraki po rublu za korzec 300-funtowy.

W gminie Monkolin zbliżają się wybory na wójta. Z tego powodu różne starania ze strony kandydatów, z których każdy chce zjednać sobie jak największą ilość zwolenników. Zdaje się nam, że wójt obecny, człowiek zamożny, uczciwy i nie pijący powinien być i nadal wybranym. Lecz może zwycięży wódka? *Lubek.*

**Epizootje** w gub. płockiej. Według urzędowych wykazów powiatowych weterynarzy, w m. wrześniu r. b. panowały następujące choroby pomorkowe (zarazliwe).

Na koniach. Nosaczina: m. Płock. Zolty: pow. Rypiński, gm. Chrostkowo, wieś Chojno; gm. Wompelsk, wieś Rakowo; pow. prasnyński, gm. Krzynowłoga, wieś Czaplice.

Na bydłe rogatem. Zaraza pyska i racie (jaszczur): pow. lipnoski, gm. Spethal, wieś Zbytkowo. Zaraza płucna: pow. lipnoski, gm. Skepe, wieś Skepe. Zarazliwe zapalenie oczów: powiat prasnyński, gm. Karwacz, wieś Serwsk.

Na trzodzie chlewnej. Zaraza, pomór, trzody: pow. płocki, gm. Zongoty, wieś Niszczycze. Jaszczur (zaraza racicowa): pow. lipnoski, gm. Spethal, wieś Zbytkowo.

**Z Tykocina** do „Kurjera Porannego“ piszą: Gospodarka w mieście naszym jest traktowana po macoszemu i kapitał zapasowy w kasie miejskiej idzie na marne. A szkoda wielka, bo miasto i tak jest biedne, co dopiero kiedy pieniądze, których tu jest nie wiele, wyrzucają się niepotrzebnie.

Zarząd miasta wygotował projekt urządzenia skweru w rynku, około pomnika Czarnieckiego, za 1,500 rb. i zakup liny z dzwonekami sygnałowymi i słupkami do promu na Narwi za rb. 1,000.

**Pożary.** Dnia 11 b. m. o godz. 9 rano, wynikł pożar na folwarku Dłutowo, w pow. mławskim, własność p. Marji Wrotnowskiej, skutkiem czego zgorzała wozownia i chlewy, oraz uległy spaleni radła, pogłębiacze, grabie konne, sanie, beczka do wody, drabiny, skrzynie, drzewo budulcowe i porządkowe i inne sprzęty gospodarskie. Przyczyną pożaru prawdopodobnie zaproszenie ognia z porzuconego papierosa przy robotach stolarskich w wozowni.

Dnia 14 b. m., rano, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar w budynku mieszkalnym na folwarku Starożreby, własność p. Stanisława Góreckiego, skutkiem czego zgorzał dom mieszkalny i chlewy.

— Pożary w gub. płockiej od 29 września do 12-go października, przyczyniły strat na rubli 12,284.

**Zbrodnia.** W Brudzeniu-Małym (pow. lipnoskiego) stał się niezwykły wypadek, który naokoło w okolicy wywołał wielkie wrażenie. W d. 22 b. m. gospodarz Mikołajewski wyszedłszy do kopania kartofli w bliskości domu, wieczorem nie powrócił. Nazajutrz, zaniepokojona żona, niemogąc po długich poszukiwaniach odnaleźć męża, dała znać policyi.

Wogóle przypuszczają, że M. został zabity przez sąsiada Bielickiego, któremu pożyczył 300 rubli, a w procencie miał sobie oddany kawał gruntu pod kartofle.

Na miejsce wypadku zjechał towarzysz prokuratora Miller, który wraz z sędzią Kalinowskim, robią poszukiwania, w celu wykrycia zbrodni. Dotychczas, jako oznaki zabójstwa znaleziono czapkę, obok okrwawionej bryły ziemi. Podejrzany o zabójstwo został aresztowany. Zachowuje się on zupełnie spokojnie. Przypuszczają, że nieboszyk zakopany został w oddalonym od wypadku miejscu, albo też wrzucony do Wisły. Podejrzeńtem więcej jest uzasadnione, że nazajutrz wczesnym rankiem po wypadku wyjechał wraz z żoną do Płocka, mógł więc zabrać na wóz ofiarę i zakopać w ziemi, albo wrzucić do rzeki dla uniknięcia poszlaku.

## WIADOMOŚCI RÓŻNE.

**Sprzedaż dóbr ziemskich księżnej Hohendolhe** w gub. Mińskiej, została przez władzę zatwierdzona. Nabywcami zostali bracia Falc-Faju. Za przestrzeń w jednym kawale 41,000 dziesięcin, nowonabywcy zapłacili 2 1/2 miliona rubli.

**Nowe bilety kredytowe wartości 100 rb.** „Praw. Wiest“ ogłasza Najwyższą zatwierdzoną uchwałę rady państw, dotyczącą zmiany na nowe, dzisiejszych biletów kredytowych wartości 100 rubli.

Jako termin ostateczny do wycofania z obiegu biletów 100 rub. z r. 1866, wyznaczono 31 grudnia (12 stycznia) 1900 r., po upływie którego to terminu bilety te nie będą przyjmowane w podatkach, ani będą obowiązujące w stosunkach prywatnych.

Niezależnie od tego, zatwierdzono przepisy następujące: 1) z liczby biletów 100 rublowych nowego wzoru, złożonych do kas banku państwa, nie powinny być w żadnym razie puszczane w obieg bilety poplamione, pomięte, rozerwane lub naderwane i w ogóle zezarzałe lub brudne, i 2) bilet nowego wzoru z r. 1898 nie będzie przyjmowany w podatkach, jeśli nie stanowi 3/4 części biletu; nie posiada prawej czwartej części i nie ma przynajmniej liter serji z jednej strony i podpisu kasjera, oraz jednego z dwóch numerów, lub też, jeśli z dwóch numerów niecałkowitych nie można złożyć jednego całego. Bilet rozerwany, wzoru r. 1898, nie będzie przyjmowany w podatkach, jeśli brzegi stron rozerwanych nie łączą się z sobą o tyle, żeby

numera, litery serji i podpis kasjera były ciągłymi (nieprzerwanymi), jak to jest na biletach nieuszkodzonych, zwłaszcza gdy należenie części biletu do jednej całości nie jest oczywiste.

**Hodowla drobiu zarodowego.** P. F. Makomaski, kierownik gospodarstwa rolnego cukrowni „Ciechanów“ w Szczuczynie, rozwija hodowlę zarodowych kur, odpowiednich do naszych warunków i wytrzymujących nasze stosunki klimatyczno-atmosferyczne. Hodowane będą rasy odpowiednio do produkcji jaj i właściwie do tuczenia. Dotąd widzieliśmy tam rasy: Dorking, Minorca, Włoską, Viadot, Indyjską bojową (Asyl). Jednocześnie robione są próby: 1) krzyżowania tych ras między sobą i z kurami miejscowemi; 2) tuczenia kur za pomocą loju, mleka, mąki, krwi i t. p..

**Oczyszczanie wody do picia.** Każdy dzisiaj wie, albo przynajmniej powinien wiedzieć, jak jest niebezpiecznym picie wody wprost ze stawów, sadzawek, albo leniwie płynących strumieni. Podróźny, żołnierz, myśliwy często mogą się znaleźć w podobnym wypadku, gdy chodzi o ugaszenie palącego pragnienia. W celu zaradzenia tej potrzebie obmyślono filtr szczególnej budowy, połączony rurką z pływakiem korkowym, a od tego idzie rurka gumowa, której koniec bierze się do ust przy wciąganiu wody; filtr składa się z warstwy węgla i pięciu warstw bibuły do filtrowania, przez które przechodząc woda pozbywa się wszystkich zawieszonych w niej mętów, nieczystości i zarazków.

**Dla żołnierzy wysłużonych.** Główny Sztab okólnikiem z d. 15 września r. b. za № 228 do izb skarbowych wyjaśnił, że prawo na otrzymanie pensji przez żołnierzy będących na służbie podczas panowania Cesarza Mikołaja I i uwolnionych do 1858 r., rozciąga się i na biorących udział w obronie Sewastopola, wezwanych z pospolitego ruszenia 1855—1856 r., oraz na marynarzy, którzy wysłużyli podczas tegoż panowania pięć lat i wezwani byli do obrony Sewastopola.

## KORESPONDENCJE.

*Gmina Dmochy-Glinki*

(pow. Ostrowski).

Zarząd naszej gminy wieścił się w Czyżewie, miasteczku jeszcze przed rokiem 1866 z burmistrzem i magistratem. Obecnie jest to osada, nazwa zaś gminy pochodzi od jednej z sąsiednich z Czyżewem wiosek. Ziemia na ogół lepsza jest u nas, niż w innych gminach pow. ostrowskiego, a i dworów obywatelskich jest trochę więcej. „Kultura“ ludu i gminy jednak nie wyróżnia się niczem, co by dodatnio przemawiało za t. z. inteligencją ziemską i za ścisłą zależnością rozwoju kulturalnego od stopnia zamożności. Dużo, niewątpliwie bardzo dużo, przyczyniła się do tego niemożliwa w ostatnich kilku latach (dawniejszych nie znam i wiadomości nie posiadam) gospodarka społeczno-gminna, ta bolączka całego powiatu naszego. Byłci u nas wójt przed lat kilkanaście człowiek energiczny, sprytny, żyjący po pańsku, o którym b. naczelnik powiatu naszego i p. komisarz mieli wysokie pojęcie, stawiając go za wójtów inym wójtom do naśladowania i pod względem znajomości rzeczy, i uczciwości, i rozumu i taktu, alisci... stała się katastrofa. Struna pękła, muzykant posełdł do więzienia pod zarzutem świadomego i długotrwałego fałszerstwa ksiąg kasy gminnej zaliczkowo-wkładowej wespół z kasjerem, przyczem dla uregulowania brakujących w kasie pieniędzy trzeba było sprzedać dom z ogrodem za 4000 rubli i choć w części ratować honor.

Rok 1894-ty był najniebezpieczniejszy w śledztwie: osoby fikcyjne brały pożyczki, książki były poprawiane i procenty nie trafiały do swoich sum, i t. d. Sądzymy, że gdyby zarządził śledztwo szczegółowe, wiele rzeczy innych przytem by się okazało. Rachunki za cholere, kilka lat temu grasującą dość silnie w Czyżewie dotychczas nie są jeszcze całkowicie ukończone, przy ścisłej rewizji wyszłyby na jaw rzeczy bardzo przykre. Zdaje się nam, że obowiązek wyświetlenia tych spraw leży na zagnanym nowym naczelniku naszym. Tego pragniemy wszyscy, przecież to leży zarówno w interesie prawa i sprawiedliwości, jak i w interesie gospodarstwa gminnego. Może tych kilka cyfr, wyświetli choć trochę naszą gospodarke. Dla sprawdzenia wiemyśmy lata 1885 i 1895.

Wsi w gminie naszej 55 i jedno miasteczko; ludności było w r. 1885—6,205, w r.

1895 zaś 7,550; ogółem wydatki wynosiły w porównawczych latach 1,600 rb. i 3,269 rb. na morgę gruntu po 9 i 18 k., a więc podwoiły się i doprawdy nie znać tego podwojenia wydatków, nie znać u nas prawie żadnego postępu. Na zasadzie uchwał na cele ogólne gminne wydatkowano 298 i w r. 1895 rb. 987; z rozporządzenia rządu w r. 1885 nie było wydatków wcale, a w r. 1895 było 213 rub. Koszt utrzymania kancelarii gminnej wzrósł prawie o 250 rb. rocznie—tylko wydatki szkolne mało eo wzrosły.

Fundusz obrotowy kasy pożyczkowo-wkładowej gminnej z rb. 9,500 w r. 1885 podniósł się do rb. 40,000 w r. 1895, przy takiej nędznej gospodarce, cożby to było przy należytem i prawidłowym rozwijaniu się kasy, zresztą może to cyfra i sztucznie rozdęta, bo właśnie wtedy miały miejsce ogromne nadużycia!

W r. 1897 liczone ludności ogółem 7,660, z tego katolików 5,160, żydów (w miasteczku Czyżewie głównie) 2,470, ewangelików 17 i prawosławnych 8.

Żydzi prowadzili długą i ciekawą walkę między sobą o t. z. rzeźaków, koszerujących mięso; bywały bójkii uliczne, napady na domy i t. p. Obecnie to uciechło. Miasteczko leży przy stacji kolei petersburskiej tejeże nazwy o 1 1/2 wiorsty: posiada kościół, szkołę, pocztę i telegraf, sąd gminny, aptekę, 2 lekarzy. Dawniej, przed pubudowaniem kolei szedł tędy ożywiony trakt z Łomży, obecnie ruch znacznie zmalał. *Krynicki.*

## Z czasopism.

„Wszecchwiat“ (Nr. 43) zawiera. Władysław Zajaczkowski (wspomnienie pośmiertne), przez S. Dickstejna. O metamerji kregowców przez J. Tura. Rozmnażanie się i rozwój paproci, skrzypów, widlaków i roślin różnorodnikowych przez Z. Wojeickiego. Sprawozdania. Wiadomości bibliograficzne. Kronika naukowa.

## Nowe książki i wydawnictwa.

**Krótką etymologią i krótką składnią języka polskiego** przez Wład. Kokowskiego.

W № 227 „Słowa“ p. Ign. Chrzanowski, pisząc ocenę czterech najnowszych prac z zakresu języka polskiego, słusznie oskarża o dyktantyzm wielu autorów, „którzy biorą się do pisania niepowołani, raczej przy miłości własną, pragnienie, aby i o nich mówiono, niż powodowani chęcią przysłużenia się ogółowi.“ Świeżo wydana „Krótką etymologią“ i „Krótką składnią języka polskiego“ przez Wł. Kokowskiego, „nauczyciela łódzkiej szkoły handlowej?“ nasuwa nam jeszcze jedną uwagę. Czy nie zawiele tych krótkich etymologii, składni, skrótów, gramatyk mniejszych i najmniejszych? Czy „wraz z kąpielą nie wylewamy i dziecka“, skracając do niemożliwości, do homeopatycznej dawki materiału gramatycznego, t. j. usuwając z podręczników do nauki języka polskiego wszelkie trudniejsze kwestje, „wszelkie dochodzenia i dowodzenia,“ z tej niby racji, że młodzież nasza zasadniczo przechodzi w szkołach gramatykę kilku obcych języków. Wszakże same warunki, w jakich obecnie wykładany jest język polski, jako też zastęp sił nauczycielskich nieubłaganie pociągają za sobą z jednej strony lekceważenie, z drugiej bagatelizowanie tego przedmiotu. Zresztą i publiczność nasza głęboko jest przekonana, iż każdy polak rodzi się ze znajomością polskiej historii, literatury, a zwłaszcza języka i każdą chwilę poświęconą tej nauce uważa za wszelką ze swej strony ofiarę. Tymczasem i w moim potocznej, i w prasie pełno językowych błędów, plenią się przeróżne dziwolągi, potwory i naleciałości. Musi być źle, skoro mamy już „korepetytorów prasy warszawskiej“... W takich warunkach koniecznym jest energiczne przeciwdziałanie nauczycieli i autorów, pracujących na tem polu. Ponieważ młodzież polska wstępuje do szkół z gotowym już a nader obfitym zasobem językowym i uczy się równolegle 3—4 obcych języków, sądziłobyśmy, iż tem łatwiejszem, lecz i tem poważniejszym zadaniem zarówno nauczyciela, jak i podręcznika, powinno być uporządkowanie tego materiału, rozumowe uzasadnienie form, używanych dotąd przez uczniów nieświadomie, zwrócenie jak największej uwagi na szczególne cechy języka polskiego i usunięcie zeń wszystkiego, co z duchem języka niezgodne. A tego właśnie brak zupełny w tych konspektach gramatycznych.

Czyż wystarczy np. krótkie prawidło, iż rzeczowniki rodz. męsk. w 2-im przyp. liczb. pojed. kończą się na a lub u? w 3-im na owi, w 5-ym na e, lub u? Więc jakże: dąb—dę-



ba, czy dęba? a stół—z dęba, czy z dębu? snu, czy snowi? kupcowi, czy kupcu? szewcowi, czy szewcu (w nos wyciął trzy szczytki. Mic.)? o padalce! czy o padalce? cyganie, czy cygani? amerykańów, amerykań, czy nawet amerykańinów, jak czytałem w jednym z pism warszawskich zeszłego tygodnia. A nasze płockie: Sarnego, czy Sarny? Flatanego, czy Flatau? umia, czy umieją? rozumie, czy rozumie? wykonywam, czy wykonuję? porównywan, czy porównuję? z sześciu, czy z sześcią przyjaciółmi? 24 obrazki, czy też 24 obrazków (jak w tytule?)

Nadto w podręczniku p. Kokowskiego prócz nadmiernego skrótowania (113 stroniczek na 3 lata nauki) i powierzchownego traktowania rzeczy, np. pominięcie zupełne składni zgody i rzędu, niemile nas razi cały szereg przykładów na przedzie zaimprovizowanych, a często nawet koszlanych.

Podaję kilka wybranych na chybił trafił: książka, którą kupiłem jest słownik niemiecki; syn jest nie wyższy jak ojciec; tam, gdzie była niegdys Troja, nie zostało nawet śladu;

twój brat zrobił się teraz nieco pilniejszym; nieporządni uczniowie mają książki z zawiniętymi rogami; im niebezpieczeństwo jest bliższe, tem zdaje się większe; jakkolwiek księżyc zdaje się większym od gwiazd, to jednak od wielu z nich (w istocie od wszystkich) jest on mniejszy; każdy człowiek, który wyciąga rękę, zasługuje na współczucie i t. d., i i, d.

Dość byłoby otworzyć składnię Krasnowolskiego, by pełną garścią czerpać przykłady, wyjęte ze skarba literatury naszej. Wszak p. K., jako pedagog, wie, co wart dobry przykład. Piękny przykład utrwała w pamięci prawdziwo, wzbogaca język, zaciekawia i zachęca do bliższego zapoznania się z danym autorem. Czyż od bezmyślnego zdania o widzye, zależnej od wolnego czasu lub „o słowniku niemieckim, który leży na stole,“ nie lepiej byłoby przytoczyć takie: Jeśli cię zapomnę, miła ojczyzno moja, niech zapomnę prawicę ręki mojej; lub: Niegodny syn dzieciństwa, który się o krzywdę matki swej nie gniewa (Skarga).

## KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln B-ci Wolbner, Barczak i S-ka.

Tendencja na pszenicę w New-Yorku w pierwszych dniach minionego tygodnia była bardzo mocna i ceny były o 2 centy na buszlu wyższe. Powodem tego była obawa wojny między Anglią i Francją o Faszodę. Gdy jednak nadeszły uspakajające wiadomości, ceny uległy znacznej niżce. Ostatnie notowania wynoszą: za pszenicę w towarze gotowym 76½ cent, na grudzień 74¼ cent i na maj 72½ cent, za buszel, czyli za 66 naszych funtów.

Dowozy farmerów były znaczne, lecz i eksport był olbrzymi, tak, że wskutek tego zapasy skontrolowane o drobność się tylko zwiększyły i dziś wynoszą 15,848,000 buszli (koryc 4,083,200); w roku zaś zeszłym o tej porze wynosiły 24,920,000 buszli (koryc 6,859,475).

Również i w Anglii obawy wojny skłoniły nabywców do większych zakupów, wskutek czego tendencja była początkowo bardzo mocna i ceny pszenicy blisko 2 i pół szylinga na kwarterze, czyli o kop. 50 na naszym korcu droższe; w końcu jednak tendencja znacznie osłabła i ceny uległy znacznej redukcji. We Francji natomiast zaniepokojenia polityczne nie wywarły żadnego wpływu i ceny pszenicy pozostały bez zmiany, tem więcej, że rynki zbożowe francuskie są dziś niezależne od zagranicy, ponieważ zbiory w tym kraju wystarczą w zupełności na własne potrzeby. W Belgii na po-

czątku tygodnia tendencja była w osłabieniu usposobieniu, w końcu jednak notowania były nieco wyższe. Rynki holenderskie notowały na pszenicę ceny bez zmiany, natomiast na żyto—wyższe. Nad Renem i w Westfalii panował bardzo ożywiony popyt, tak na żyto, jako i pszenicę przy cenach zwykłych. Również z Austro-Węgier brzmiały raporty mocniejsze. Rynek berliński początkowo był mocny i ceny stopniowo zwykłe, w końcu jednak osłabił i notowania nadeszły niższe na pszenicę i żyto.

Dowozy kolejowe na rynek gdański w ubiegłym tygodniu były nieco większe, jak przed 8 dniami, dowieziono ogółem 500 wagonów różnego ziarna; w tem pszenicy 177 wagonów i 101 wagonów żyta. Woda nadeszła 269 ton. Początkowo tendencja na pszenicę była mocna i ceny osiągnęły wyższe; później jednak usposobienie osłabło, a szczególnie gdy z Anglii nadeszła niższe notowania. Na żyto panowało usposobienie chwiejne; początkowo wskutek znacniejszego popytu ceny poszły o 3 mk na tonnie w górę, później jednak tendencja osłabła i ceny upadły o mk. 2 i pół. Natomiast jęczmień miał dobry popyt, a szczególnie gatunki gruboziarniste zdane do browarów, handlowano jednak wyłącznie prawie tylko towarami niemieckimi, albowiem z Rosji i Królestwa nie dowieziono wcale.

Gdańsk. 31/10 98. (Telegram własny). Tendencja słaba. Ceny o 1 markę na pszenicy i życi; niżej.

# OGŁOSZENIA.

## OGRÓD

do wydzierżawienia

Dominium Stara Łomża pod Łomżą, 600 drzew owocowych, duże ogrody warzywne, utrzymanie dla krów i konia.

Drzewka owocowe (sadzonki) 4-ro, 5-cio i 6-cio letnie w doborowych gatunkach są do sprzedania w dużej ilości po cenie przystępnej. Wiadomość na folwarku **Wł. Oknińskiego**, ulica Dobrzyńska w Płocku.

## ZĘBY SZTUCZNE

BEZ PODNIEBIENIA

wprawia najnowszym systemem

**DENTYSTA M. OPPENHEYM**

W ŁOMŻY.



REGISTRA GOSPODARSKIE

najpraktyczniej ułożone, wydane nakładem księgarńi

**Kempnera w Płocku.**

Katalogi wysyłam na żądanie bezpłatnie i franco.

## TEODOR KINDLER

Warszawa, Marszałkowska 122  
PIERWSZA W KRAJU SPECJALNA FIRMA

## Oświetlenia Acetylenem

miast, osad, kościołów, fabryk, pałaców, willi, hoteli, restauracji, sklepów mieszkań t. p.

Patentowane aparaty, rury, palniki, lampy, latarnie do powozów i rowerów, pat. Motory.

Główny skład Węgliku Wapnia (Calcium Carbide)

Reprezentacja firmy

F. Butzke et Co. Akcyjnego Towarzystwa W. M. w Berlinie.

Kosztyorysy na żądanie bezpłatnie.

## HACELE kształtu H do PODKÓW

(PATENT NEUSS)



Pozostają zawsze ostre. Uniemożliwiają zratat. Jedynie praktyczne na gładkie i śliskie drogi.

Wystrzegaj się podrabiań; każdy oryginalny hacel opatrzony marką fabryczną:

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.



Skład Towarów Żelaznych i Narzędzi

## KRZYSZTOF BRUN I SYN

w Warszawie, Plac Teatralny.

### KOMUNIKACJA KOLEJOWA (odchodzą ze stacji).

| Warszawsko - Wiedeńska (odnoga Bydgoska)   |                     |              |          |           |           |           |             |             |                  |           |           |           |              |                         |       |          |          |
|--|---------------------|--------------|----------|-----------|-----------|-----------|-------------|-------------|------------------|-----------|-----------|-----------|--------------|-------------------------|-------|----------|----------|
|  | Warszawa (odchodzą) | Skiermiewice | Łowicz   | Pniewo    | Kutno     | Włocławek | Aleksandrów | Aleksandrów | Włocławek        | Kutno     | Pniewo    | Łowicz    | Skiermiewice | Warszawa (przyjeżdżają) |       |          |          |
| Kurjerski  | 11,25               | 12,42        | 1,07     | —         | 2,03      | 3,06      | 4,37        | 3,16        | 4,05             | 5,10      | —         | 5,54      | 6,25         | 7,30                    |       |          |          |
| Pospieszny   | 4,15                | 5,38         | 6,06     | 6,40      | 7,10      | 8,31      | 10,14       | 8,45        | 9,42             | 11,05     | 11,30     | 12,08     | 12,48        | 2,00                    |       |          |          |
| Pocztowy   | 9,10                | 10,57        | 11,32    | 12,13     | 12,46     | 2,14      | 4,10        | 2,30        | 3,33             | 5,04      | 5,04      | 6,09      | 6,51         | 8,30                    |       |          |          |
| Pasażerski   | 6,30                | 8,25         | 8,57     | 9,36      | 10,07     | 11,30     | 4,37        | 5,35        | 6,33             | 8,03      | 8,28      | 9,07      | 9,48         | 11,30                   |       |          |          |
| Osobowy  | —                   | 1,50         | 2,36     | 3,28      | 4,18      | 6,03      | 8,24        | 11,30       | 12,56            | 3,01      | 3,33      | 4,21      | —            | —                       |       |          |          |
| Nadwiślańska w stronę Mławy  |                     |              |          |           |           |           |             |             |                  |           |           |           |              |                         |       |          |          |
|  | Warszawa            | N. Dwór      | Modlin   | Gąsienice | Ciechanów | Konopki   | Mława       | Mława       | Konopki          | Ciechanów | Gąsienice | Modlin    | N. Dwór      | Warszawa                |       |          |          |
| Osobowy  | 9,07                | 10,20        | 10,36    | 11,42     | 12,12     | 12,36     | 1,03        | 3,48        | 4,13             | 4,41      | 5,06      | 6,20      | 6,31         | 7,47                    |       |          |          |
| Pocztowy   | 4,43                | 6,00         | 6,19     | 7,38      | 8,16      | 8,45      | 9,19        | 7,18        | 7,45             | 8,19      | 8,50      | 10,06     | 10,23        | 11,39                   |       |          |          |
| Warszawsko - Petersburska.   |                     |              |          |           |           |           |             |             |                  |           |           |           |              |                         |       |          |          |
|  | Warszawa            | Malkinia     | Czyżew   | Szeptaków | Lapy      | Lapy      | Szeptaków   | Czyżew      | Malkinia         | Warszawa  |           |           |              |                         |       |          |          |
| Pocztowy   | 10,40               | 12,56        | 1,36     | 2,09      | 2,42      | 4,42      | 5,26        | 5,50        | 6,32             | 8,45      |           |           |              |                         |       |          |          |
| Pospieszny   | 9,00                | 10,47        | —        | —         | 12,16     | 6,39      | —           | —           | 8,10             | 9,50      |           |           |              |                         |       |          |          |
| Pasażerski   | 12,25               | 3,05         | 3,51     | 4,19      | 5,06      | 4,39      | 5,26        | 5,51        | 6,34             | 8,55      |           |           |              |                         |       |          |          |
| Pasażerski (Kur.)  | 5,05                | 8,22         | 9,53     | 9,53      | 10,51     | —         | —           | —           | 9,05             | 11,28     |           |           |              |                         |       |          |          |
| Pasażerski   | 12,05               | 2,23         | —        | —         | —         | 1,54      | 2,59        | 3,35        | 4,30             | 7,20      |           |           |              |                         |       |          |          |
| Osobowy  | 10,25               | 1,18         | 2,05     | 2,33      | 3,23      | 7,04      | 7,53        | 8,20        | 9,09             | 11,40     |           |           |              |                         |       |          |          |
| Uwaga: Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godziny 6-ej wieczór do godz. 6-ej rano. Godziny warszawskie. |                     |              |          |           |           |           |             |             |                  |           |           |           |              |                         |       |          |          |
| Siedlice - Malkinia - Ostrołęka - Lapy   |                     |              |          |           |           |           |             |             |                  |           |           |           |              |                         |       |          |          |
|  | Siedlice            | Malkinia     | Komarowo | Gucin     | Ostrołęka | Czerwonon | Bór         | Sokol       | Lapy do Warszawy | Lapy      | Sokol     | Czerwonon | Bór          | Ostrołęka               | Gucin | Malkinia | Siedlice |
| Osobowy  | 9,03                | 11,58        | 1,48     | 2,38      | 3,43      | 5,43      | 7,38        | 1,25        | 10,18            | 10,53     | 12,33     | 2,48      | 3,49         | 6,03                    | 8,38  |          |          |
| Tow.-Osobowy   | 10,18               | 1,28         | —        | —         | 10,03     | 12,53     | 2,51        | 6,35        | 10,23            | 11,00     | 12,48     | 2,53      | —            | —                       | —     |          |          |
| Ostrołęka - Tuszcz - Pilawa  |                     |              |          |           |           |           |             |             |                  |           |           |           |              |                         |       |          |          |
|  | Ostrołęka           | Rożan        | Wyszków  | Tuszcz    | Warszawa  | Tuszcz    | Wyszków     | Rożan       | Ostrołęka        |           |           |           |              |                         |       |          |          |
| Osobowy  | 3,23                | 4,28         | 5,50     | 6,40      | 7,23      | 6,13      | 7,18        | 8,33        | 9,33             |           |           |           |              |                         |       |          |          |

Każdy prenumerator

## „Tygodnika Ilustrowanego” w r. 1899

otrzyma bez żadnej dopłaty

## 12 t. DZIEŁ SIENKIEWICZA

w nowym wydaniu.

Każdy tom obejmuje co najmniej 10 ark., całość 35 tom., czyli po paru latach każdy prenumerator „Tyg. ilustr.” stanie się posiadaczem zbioru, na który się złożył, z wyjątkiem „Trylogii”, wszystkie utwory autora „QUO VADIS”.

### „TYGODNIK ILUSTROWANY”

obejmuje w każdym numerze 2 i pół arkusza tekstu i ilustracji, arkusz dodatku powieściowego, okładkę kolorową z ogłoszeniami, szachami, rebusem, humorystką i t. p. oraz co miesiąc tom „BIBLIOTEKI SIENKIEWICZOWSKIEJ”, tym sposobem jest najobszerniejszym i najtańszym pismem ilustrowanym polskim.

Rocznie przeszło 1200 ilustracji oraz BEPŁATNE REPRODUKCYE KOLOROWANE OBRAZÓW mistrzów naszych.

W roku 1898 drukowane będą jednocześnie dwie powieści oryginalne, mianowicie ciąg dalszy wielkiej powieści historycznej p. t.

### „KRZYŻACY” Sienkiewicza

(której początek nowi prenumeratory nabywać mogą za kop. 90), oraz

### „Argonauci”

większa powieść

E. ORZESZKOWEJ.

W dodatku powieściowym, dołączanym co tydzień w arkuszach, rozpoczniemy z Nowym Rokiem powieść historyczną głośnego pisarza węgierskiego **Jul. Wernera** p. t. „Z popiołów.”

Prenumerata „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO” wraz z dodatkiem powieściowym w arkuszach i 12-tu tomami dzieł **H. Sienkiewicza** wynosi: w Warszawie: kwartalnie rb. 2, półrocznie rb. 4, rocznie rb. 8; z przesyłką pocztową: kwartalnie rb. 3, półrocznie rb. 6, rocznie rb. 12.

Adres Administracji „Tygodnika Ilustr.” **Krakowskie-Przedm. 17, Warszawa.**

DO WYNAJĘCIA DWA

## Obszerne Składy

murowane, dobrze zaopatrzone, a także

## SUTERYNA

z piecem piekarskim, która może być przydatną do urządzenia magli. Płock, ulica Grodzka № 46.

## KALENDARZE HUMORYSTYCZNE

na 1899 rok

i są do nabycia we wszystkich księgarniach na prowincji:

Honorek. Stańczyk. Brat-Lata. Muszka. Chochlik. Jezioro śmiechu. Padam do nożek. Do poduszki. Warszawink. Facetka.

Cena egzemplarza 20 kop.

Skład główny w drukarni Lepperta i S-ki w Warszawie, Elekoralna 6.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гор. Пlockъ 21 Октября 1898 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska